

Księga Jonasza

Rozdział 1

1. Pan skierował do Jonasza, syna Amittaja, te słowa: 2. Wstań, idź do Niniwy - wielkiego miasta - i upomnij ją, albowiem nieprawość jej dotarła przed moje oblicze. 3. A Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okręt płynący do Tarszisz, uiścił należną opłatę i wsiadł na niego, by udać się nim do Tarszisz, daleko od Pana. 4. Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i nastąpiła wielka burza na morzu, tak że okrętowi groziło rozbicie. 5. Przerazili się więc żeglarze i każdy wołał do swego bóstwa; wyrzucili do morza ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym. Jonasz zaś zszedł w głąb wnętrza okrętu, położył się i twardo zasnął. 6. Przystąpił więc do niego dowódca żeglarzy i rzekł mu: Dlaczego ty śpisz? Wstań, wołaj do twego Boga, może przypomni sobie Bóg o nas i nie zginieemy. 7. Mówili też [żeglarze] jeden do drugiego: Chodźcie, rzućmy losy, a dowiemy się, z czyjego to powodu nieszczęście [spadło] na nas. I rzucili losy, a los padł na Jonasza. 8. Rzekli więc do niego: Powiedz nam, z jakiego powodu ta klęska przyszła na nas? Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz? Jaki jest twój kraj? Z jakiego jesteś narodu? 9. A on im odpowiedział: Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i ląd. 10. Wtedy wielki strach zdjął mężów i rzekli do niego: Coś ty uczynił? - albowiem wiedzieli mężowie, że on ucieka przed Panem, bo im to powiedział. 11. I zapytali go: Co powinniśmy ci uczynić, aby morze przestało się burzyć dokoła nas? Fale bowiem w dalszym ciągu się podnosiły. 12. Odpowiedział im: Weźcie mnie i rzućcie w morze, a przestaną się burzyć wody przeciw wam, ponieważ wiem, że z mojego powodu tak wielka burza przeciw wam powstała. 13. Ludzie ci, wiosłując, usiłowali zawrócić ku lądowi, ale nie mogli, bo morze coraz silniej się burzyło przeciw nim. 14. Wołali więc do Pana i mówili: O Panie, prosimy, nie dozwól nam zginąć z powodu życia tego człowieka i nie obciążaj nas odpowiedzialnością za krew niewinną, albowiem Ty jesteś Panem i jak Ci się podoba, tak czynisz. 15. I wzięli Jonasza, i wrzucili go w morze, a ono przestało się srożyć. 16. Ogarnęła wtedy tych ludzi bojaźń przed Panem. Złożyli Panu ofiarę i uczynili śluby. 17. Pan zesłał wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce.

Rozdział 2

1. Z wnętrzności ryby modlił się Jonasz do Pana, Boga swego. 2. I mówił: W utrapieniu moim wołałem do Pana, a On mi odpowiedział. Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos. 3. Rzuciłeś mnie na głębię, we wnętrze morza, i nurt mnie ogarnął. Wszystkie Twe morskie bałwany i fale Twoje przeszły nade mną. 4. Rzekłem do Ciebie: Wgnany daleko od oczu Twoich, a mimo to nadal spoglądam na Twój święty przybytek. 5. Wody ogarnęły mnie zewsząd, aż po gardło, ocean mnie otoczył, sitowie oplotło mi głowę. 6. Do posad gór zstąpiłem, zawory ziemi [już] za mną na zawsze. Ale Ty wyprowadziłeś moje życie z przepaści, Panie, mój Boże! 7. Gdy gasło we mnie życie, wspomniałem

Pana, a modlitwa moja dotarła do Ciebie, do Twego świętego przybytku. **8.** Czcciele marnych bożków opuszczają Łaskawego dla nich. **9.** Ale ja Tobie złożę ofiarę z głośnym dziękczynieniem. Spełnię to, co ślubowałem. Zbawienie jest u Pana. **10.** Pan nakazał rybie i wyrzuciła Jonasza na ląd.

Rozdział 3

1. Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: **2.** Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam. **3.** Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. **4.** Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona. **5.** I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego. **6.** Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Powstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, przyoblókł się w wór i usiadł na popiele. **7.** Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie, co następuje: Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. **8.** Ludzie i zwierzęta niech przyobleką się w wory. Niech żarliwie wołają do Boga! Niechaj każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popelnia] swoimi rękami. **9.** Kto wie, może się zwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, i nie zginiemy? **10.** Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

Rozdział 4

1. Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. **2.** Modlił się więc do Pana i mówił: Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, że Ty jesteś Bogiem łagodnym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i bogatym w łaskę, litującym się nad niedolą. **3.** Teraz, Panie, zabierz mi, proszę, moje życie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie. **4.** Pan odrzekł: Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony? **5.** Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się po jego wschodniej stronie, tam zrobił sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. **6.** A Pan Bóg sprawił, że krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem, by cień był nad jego głową i żeby mu ująć jego goryczy. Jonasz bardzo się ucieszył [tym] krzewem. **7.** Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg zesłał robaczka, aby uszkodził krzew, tak iż usechł. **8.** A potem, gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg gorący wschodni wiatr. Słońce tak prażyło Jonasza w głowę, że zasłabł. Życzył więc sobie śmierci i mówił: Lepiej dla mnie umrzeć, aniżeli żyć. **9.** Na to rzekł Bóg do Jonasza: Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu? On odpowiedział: Słusznie jestem śmiertelnie zagniewany. **10.** Rzekł Pan: Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. **11.** A czyż Ja nie powinienem okazać litości Niniwie, wielkiemu miastu, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt?

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.